



Charakterystyczne wyniki głosowania

Rezolucja ONZ potępiła politykę apartheidu RPA

Zgromadzenie Ogólne NZ zdecydowaną większością głosów przyjęło przedstawioną przez Komisję Powierniczą rezolucję w sprawie Afryki Południowo-Zachodniej. Delegacje 6 krajów — USA, W. Brytanii, Francji, wraz z rasistowską Republiką Południowo-Afrykańską, Portugalią i Hiszpanią — głosowały przeciwko rezolucji. 17 państw — Belgia, Włochy, Kanada, Australia, Holandia i inne kraje, należące do zachodnich bloków wojskowo-politycznych — wstrzymało się od głosu.

Uchwalona rezolucja potwierdza prawo narodu Afryki Południowo-Zachodniej do samookreślenia i niepodległości oraz określa jako akt agresji podjęcie przez Republikę Południowo-Afrykańską jakiegokolwiek próby anektowania całego terytorium lub części Afryki Południowo-Zachodniej. Rząd RPA realizuje na tym terytorium politykę apartheidu oraz stworzył sytuację, która stanowi poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa na świecie — stwierdza rezolucja.

Zgromadzenie Ogólne NZ zaapelowało do wszystkich państw, które jeszcze dotychczas tego nie uczyniły, aby natychmiast zaprzęstały dostarczanie Republice Południowo-Afrykańskiej broni i sprzętu wojskowego oraz ropy naftowej i produktów naftowych.

Wynik głosowania jest nową porażką kolonizatorów. Jeszcze raz ujawnił on, kto stoi za plecami rasistów południowoafrykańskich oraz

Utworzenie zarządu Banku RWPG

Rada Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, której posiedzenie odbywa się obecnie w Moskwie, utworzyła zarząd banku. W skład zarządu weszli przedstawiciele: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Przewodniczącym zarządu Rada mianowała K. Nazarkina, wiceprezesa Zarządu Banku Handlu Zagranicznego ZSRR. PAP

Zażarta walka o władzę w Iraku

Wiadomości, napływające z Iraku wskazują, że wśród członków kierownictwa partii BAAS rozgorzała zażarta walka o władzę.

Po usunięciu z kierownictwa partii przywódcy jej ekstremistycznego skrzydła, El Saadiego, który uciekł do Madrytu, nowa grupa aktywistów baasistowskich wydalona została w środę z Iraku. Przyjechała ona z Bagdadu do Bejrutu irackim samolotem wojskowym. Władze libańskie dyskutują obecnie nad udzieleniem azylu politycznego baasistom irackim.

Oddział bagdadzkiej partii BAAS nadał przez radio oświadczenie, wskazujące na to, że nowe, 15-osobowe kierownictwo regionalne (tzn. w Iraku) partii BAAS, „uzurpowało władzę i sfalszowało wybory”. Obecnie najwyższy organ kierowniczy partii BAAS, permanentnie obraduje w Bagdadzie. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, w nocy i rano miejscami mgły oraz lokalne przymrozki przy rozpozgleniach. Temperatura maksymalna od 7 st. do 12 st. Wiatry umiarkowane i dość silne.

Na zaproszenie KC PZPR

Grupa pracowników KC WSPR w Polsce

Na zaproszenie KC PZPR przebywa w Polsce grupa odpowiedzialnych pracowników Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w składzie: członek KC — kierownik Wydziału Gospodarki Państwowej KC WSPR Imre Pardi, zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Państwowej KC — Istwan Huszar, kierownik sektora handlu zagranicznego KC — Lajos Rev, kierownik sektora przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego Lajos Asztalos, pracownik KC — Bela Bagota.

14 bm. goście zostali przyjęci przez sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszcuka. W rozmowie uczestniczył kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Józef Olszewski. W godzinach popołudniowych gości przyjął wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr. Wieczorem ambasador Węgier w Polsce F. Martiń wydał cocktail z okazji pobytu działaczy WSPR w Warszawie. PAP



W III kwartale przyszłego roku popłynie pierwszy prąd z budowanej w Adamowie koło Turka elektrowni o mocy 625 MW. Elektrownia w Adamowie powstaje w oparciu o polski projekt i pracować będzie prawie w 100 procentach na polskich maszynach i urządzeniach; jako pierwsza otrzyma polską automatykę.

Na zdjęciu: fragment budowy nowej elektrowni.

CAF — fot. Miedza

Za rok — prąd z Adamowa

Przed Dniem Nauczyciela

W poszukiwaniu lepszych metod wychowania i nauczania

Spotkanie młodych nauczycieli

16 i 17 bm. obchodzimy Dzień Nauczyciela. Z tej okazji w Belwederze odbędzie się w piątek dekoracja zasłużonych nauczycieli wysokimi odznaczeniami państwowymi. W sobotę przeszło 3 tys. delegatów, reprezentujących ponad 270-tysięczną rzeszę pracowników szkolnictwa, spotka się w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie na centralnej akademii.

Obchody będą obfitowały w wiele ciekawych spotkań nauczycieli z kierownictwami instytucji politycznych i gospodarczych naszego miasta i województwa. W spotkaniach tych będzie uczestniczyło przede

szło 600 nauczycieli Poznania i Wielkopolski. Niezależnie od tego odbędą się w naszym mieście akademie oraz spotkania nauczycieli z członkami prezydium DRN, komisji oświaty oraz aktywem partyjnym, na których zostaną wręczone zasłużonym nauczycielom honorowe odznaki Miasta Poznania oraz odznaki Rady Przyjaciół Harcerstwa. Dzielnicowe rady narodowe przygotowują też spotkania działaczy RN oraz byłych uczniów z nauczycielami-emerytami, którym zostaną wręczone podarki i zapomogi.

Zimowe ferie od 22. XII. do 5. I.

Ministerstwo Oświaty ustaliło, że tegoroczne ferie zimowe w szkołach podstawowych i średnich trwać będą od 22 grudnia do 5 stycznia przyszłego roku włącznie. (PAP)

Rozwój podstawowej opieki lekarskiej

człowym problemem służby zdrowia

Krajowa narada lekarzy

W Krakowie rozpoczął się w czwartek II Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Referat programowy o głównych kierunkach rozwoju służby zdrowia wygłosił minister dr Jerzy Sztachelski.

Mówca dokonał bilansu osiągnięć lecznictwa w ciągu 20 lat. Mamy obecnie 33 tys. lekarzy, to jest prawie trzy razy więcej niż przed wojną, 140 tysięcy łóżek szpitalnych (dwukrotnie więcej niż przed wojną). Czterokrotnie — do około 65 tys. — zwiększyliśmy liczbę pielęgniarek. Budżet roczny służby zdrowia wynosi blisko 17 mld. zł. Z bezpłatnego leczenia korzystało około 18 mln. ubezpieczonych i ich rodzin.

Poziom ogólny lekarzy-praktyków dorównuje poziomowi lekarzy w krajach o bogatych tradycjach w dziedzinie medycyny. Istnieją jednak w dalszym ciągu dość znaczne różnice między poziomem lecznictwa szpitalnego i lecznictwem otwartym. Największy nacisk położony jest obecnie na rozwój podstawowej opieki lekarskiej. W tym celu konieczne jest stworzenie pełnej sieci lekarzy rejonowych.

W przyszłej 5-lacie największe sumy przeznaczone zostaną właśnie na podstawową opiekę lekarską: na szpitale powiatowe, hospitalizację chorych na gruźlicę, szpitalnictwo psychiatryczne.

Wiele miejsca min. Sztachelski poświęcił sprawom społecznym i zawodowym lekarzy. Dalszy rozwój społecznego

lecznictwa zmniejszy zapotrzebowanie na praktykę prywatną i stworzy warunki do jej ograniczenia. Należy natomiast jak najbardziej popierać spółdzielnie lekarskie, które mogą zastąpić gabinet prywatny — uzupełniając społeczną służbę zdrowia. Najpilniejszym zadaniem jest zwalczanie „czarnej praktyki”, jaka zakradła się do niektórych zakładów, to jest uzależnianie pomocy lekarskiej udzielanej w ramach społecznej służby zdrowia od uzyskania opłaty od pacjenta. Najskuteczniejszą formą walki jest stanowcza postawa środowiska lekarskiego wobec tego rodzaju karygodnych przejawów. PAP

Nowe wydania poezji Tuwima i Gałczyńskiego

Przypadającą w grudniu 10 rocznicę śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Juliana Tuwima — wydawnictwa nasze uczczą wznowieniem utworów obu poetów.

PIW w poetyckiej serii tzw. celofanowej wznowi „Lirykę” Gałczyńskiego i „Wybór wierszy” Tuwima. „Czytelnik” wyda dwa tomiki liryków Gałczyńskiego i Tuwima. W br. wydzie piąty tom pism prozą Tuwima. Ukaże się też bibliofilskie wydanie „Listów z fiołkiem” Gałczyńskiego w opracowaniu graficznym Henryka Tomaszewskiego.

„Czytelnik” przygotowuje ponadto „Wspomnienia o Tuwimie”. (PAP)

Wczoraj z inicjatywy zespołu młodych radnych R. N. m. Poznania i Komitetu Miejskiego ZMS, odbyło się spotkanie młodych nauczycieli i opiekunów ZMS z zasadniczych szkół zawodowych i szkół średnich naszego miasta z sekretarzem KM PZPR, A. Anholcerem oraz wiceprzewodniczącą Prezydium RN m. Poznania — Wł. Klawiter, na którym przedyskutowano niektóre problemy wychowawcze i dydaktyczne.

A. Anholcer w swym wprowadzeniu do dyskusji stwierdził m.in., że wysiłki wychowawcze i dydaktyczne winny służyć głównemu zadaniu szkół — przygotowaniu ludzi, którzy w niedalekiej przyszłości będą decydować o obrazy życia naszego kraju.

W dyskusji poruszono sprawy, dotyczące zarówno problemów wychowawczych, jak też bazy materialnej szkół i warsztatów szkoleniowych. Dyskusję podsumowała Wł. Klawiter. Nie szczędząc słów uznania dla nauczycieli, wskazała ona jednocześnie na braki w pracy niektórych szkół. Należą do nich m.in.: zbyt łatwe godzenie się z wykuszaniem się uczniów pierwszych klas szkół średnich, brak prze-myślanej pomocy szkoły dla uczniów słabych, rezygnowanie z pomocy organizacji młodzieżowych w tej sprawie — niepełne wykorzystanie szkół dla pracy pozalekcyjnej z młodzieżą, zamykanie przed nią przyszłości boisk sportowych w godzinach pozalekcyjnych.

Wszystkie te sprawy staną się przedmiotem obrad sesji RN m. Poznania. (az)

Przed sesją Światowej Rady Pokoju

Pod przewodnictwem N. Tichonowa odbyło się 13 bm. posiedzenie Prezydium radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, poświęcone sesji Światowej Rady Pokoju, która ma się odbyć w Warszawie. (PAP)

Sytuacja na rynku przedmiotem obrad sejmowej komisji handlu wewnętrznego

14 bm. obradowała komisja handlu wewnętrznego. M. in. informację o realizacji planu i budżetu handlu za trzy kwartały 1963 r. złożył min. Mieczysław Lesz.

Warunki realizacji planu i budżetu handlu wewnętrznego w ciągu 3 kwartałów rb., były niekorzystne. Zmniejszone o 2 mln. sztuk w porównaniu do ub. r. pogłowię trzody chlewnej, obniżona w I półroczu produkcja i skup mleka, nieurodzaj zbóż i roślin okopowych w r. 1962 — to główne przyczyny, które rzutowały na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i spowodowały konieczność zwiększenia importu artykułów żywnościowych i spadku jego eksportu. Jednak obroty handlu wzrosły o przeszło 6 proc. (w porównaniu z trzema kwartałami ub. r.), a

w gastronomii — prawie o 14 proc.

Mimo trudności znacznie wzrosła np. sprzedaż niektórych artykułów spożywczych. Pieczywa prawie o 5 proc., margaryny — przeszło o 20 proc., mleka o ponad 7 proc., cukru o 10 proc., a dżemów aż o 39 proc.

Min. Lesz poinformował posłów, że dostawy masła do sprzedaży detalicznej utrzymywały się na poziomie ub. r., natomiast sprzedaż mięsa i tłuszczów zwierzęcych była niższa o 3 proc.

Natomiast wzrosły dostawy wyrobów przemysłu lekkiego: obuwia skórzanego i tekstylnej, mebli. Niestety, to co otrzymuje handel nie we wszystkich asortymentach odpowiada ustaleniom obowiązujących planów. Np. dostawy tkanin płaszczyznowych, bielizny niemowlęcej, obuwia młodzieżowego i gumowego, naczyń emaliowanych, porcelany stołowej, mydła i proszku do prania — były niższe niż założono.

Min. Lesz wyjaśnia równocześnie, że np. przemysł chemiczny ma trudności z opanowaniem produkcji kwasów tłuszczowych, które są niezbędnym surowcem przy wytwarzaniu mleka w proszku i nie jest w stanie zaspokoić rosną-

Umowa handlowa z unią Beneluxu

W Warszawie podpisano nową umowę handlową między Polską i Unią Gospodarczą Beneluxu. Umowa reguluje nasze stosunki handlowe z Belgią, Holandią i Luksemburgiem w okresie 3 lat (1963 — 1965). Przewiduje ona zwiększenie wzajemnych obrotów o ponad 40 proc. w stosunku do ich wartości w 1962 r., kiedy to wyniosły one ok. 160 mln. zł dew. (PAP)

60 tys. uczestników czynu społecznego

Dziś centralne uroczystości Tygodnia Studenta

Młodzież akademicka obchodzi od 10 do 17 bm. tradycyjny Tydzień Studenta. Łączony zawsze z aktualnymi problemami życia społecznego kraju, tegoroczny „Tydzień” przebiega pod znakiem XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Głównym punktem obchodów jest wiec ogólnopolska akademii studentów, poświęcona XX rocznicy WP, która odbędzie się w piątek na Uniwersytecie Warszawskim. Godny podkreślenia jest szeroki udział młodzieży w pracach społecznie użytecznych prowadzonych pod hasłem „Student — swojemu miastu i uczelni”. W pracach tych, inicjowanych przez instancje ZSP i ZMS przy współudziale komitetów FJN, wzięło udział w ostatnich kilku tygodniach 60 tysięcy studentów.

Z okazji „Tygodnia” Rada Naczelna ZSP otrzymała listy z serdecznymi pozdrowieniami dla młodzieży akademickiej, nadesłane przez członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ, Ignacego Loge-Sowińskiego, marszałka

Sejmu Czesława Wycecha i prezesa PAN, prof. Janusza Groszkowskiego.

W pełnym toku są przygotowania do ogólnopolskiego konkursu piosenkarzy studentów, który odbędzie się w Krakowie.

W konkursie „startować” będzie 25 piosenek i piosenkarzy reprezentujących 10 wielkich środowisk akademickich, m.in. Poznania. (PAP)

Rozruch drugiego bloku w Koninie

Budowniczości elektrowni Konin przystąpili do rozruchu drugiego z kolei polskiego bloku energetycznego o mocy 125 MW. Wstępnym etapem prac było uruchomienie wielkiego kotła wysokopiętnego, który wytwarza w ciągu godziny 380 ton pary. Wkrótce nastąpi tzw. pierwsze zakręcenie turbiny. (PAP)

Zacieśnia się współpraca krajów-członków RWPG

Wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 14 bm. przewodniczących delegacji krajów — członków RWPG do stałej komisji koordynacji prac nauki i techniki RWPG, obradującej w Warszawie pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR — D. N. Gwisziani, wiceprzewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR.

W czasie rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, poruszono między innymi problemy rozwoju współpracy naukowo-technicznej, formy realizacji planu najnowszszych zagadnień badawczych w trybie dwu- i wielostronnym i związane z tym zadania, przysługujące poszczególnym partnerom RWPG, sprawy kształcenia kadr naukowo-technicznych w międzynarodowej skali RWPG oraz stałą wymianę bieżących informacji naukowo-technicznych. (PAP)

Goście z Rumunii w Poznaniu

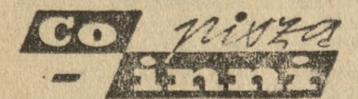
W Poznaniu bawi obecnie dwuosobowa delegacja Ministerstwa Oświaty Rumuńskiej Republiki Ludowej. Goście z Bukaresztu przyjechali do Poznania po zwiedzeniu Warszawy i Gdańska w celu zapoznania się z organizacją naszego szkolnictwa, a przede wszystkim z metodami produkcji i rozpowszechniania pomocy naukowych. Po złożeniu wizyty w kuratorium zwiedzili oni przedsiębiorstwo „Cezas”, Liceum Pedagogiczne w Poznaniu, gdzie spotkali się z młodzieżą szkolną oraz dwiema szkołami podstawowymi i Technikum Mleczarskie we Wrześni.

Sprostowanie

W komentarzu do obrad sejmowych, zamieszczonym w wydaniu wczorajszym, zakradł się błąd. Projekt ustawy o ulgach podatkowych (dla rzemiosła) z tytułu inwestycji — referował podczas sesji Sejmu poseł Ziemli Wielkopolskiej, W. Kiełczewski — jak informowaliśmy na tej samej stronie w sprawozdaniu z przebiegu obrad plenarnych Sejmu. Przepraszamy.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-6



„Ameryka Łacińska jest tą wielką częścią świata, gdzie biedacy stają się coraz biedniejsi. Przyczyna tej sytuacji tkwi w niendadaniu wzrostu dochodu narodowego za przystępem naturalnym i w niewłaściwym z wyjątkiem Kuby — podziale dochodu narodowego”.

Ta opinia brytyjskiego tygodnika „The Economist” oddająca dość wiernie istotę zjawisk ekonomicznych w Ameryce Łacińskiej, nie formułuje powodów tego stanu. Jedną z głównych przyczyn hamujących wzrost dochodu narodowego Ameryki Łacińskiej jest eksploatacja działalności Stanów Zjednoczonych w tych krajach. Przejawia się to między innymi w niezawieszaniu zjawisku spadku cen surowców eksportowanych głównie do USA przez Amerykę Łacińską przy jednoczesnym wzroście cen towarów importowanych z USA. W każdym z krajów dochodzą do tego specyficzne problemy nienormalnych stosunków z USA. W Panamie taka kość niezgody jest eksploatacja przez Stany Zjednoczone strefy Kanału Panamskiego i dyskryminacja miejscowych robotników przez władze amerykańskie.

Niedawno (5 bm.) wielki dziennik amerykański „New York Herald Tribune” zamieścił na ten temat korespondencję Rowlanda Evansa i Roberia Novaka. Pisząc o antyamerykańskich nastrojach w Panamie, autorzy stwierdzają między innymi, że „według szacunku pewnego dyplomaty Stanów Zjednoczonych, na 100 Pa-

Przyjaźń z ZSRR i innymi krajami socjalizmu filarem polityki zagranicznej NRD

Exposé rządowe na posiedzeniu Izby Ludowej NRD

W czwartek Izba Ludowa NRD nowej kadencji zebrała się na drugie posiedzenie plenarne. Zamiast chorego premiera Grotewohla exposé rządowe wygłosił zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, Willi Stoph.

Podał on, że nowy rząd NRD składa się z 36 członków. Zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów są: Alexander Abusch, dr Erich Apel — przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, dr Lothar Bolz — minister spraw zagranicznych, Bruno Leuschner, Paul Scholz, Max Seffrin — minister zdrowia, Max Subbier oraz Margarete Wittkowski.

Wicepremier Stoph podkreślił, że filarem polityki zagranicznej NRD jest niewzruszona przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. „Nasze żywotne interesy wymagają — oświadczył mówca — by stosunki NRD z jej obu socjalistycznymi sąsiadami — Polską Rzeczpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną — układały się szczególnie serdecznie”.

Willi Stoph wyraził ubolewanie, że „rozbieżności ideologiczne nie pozostają bez wpływu na stosunki państwowe między Chinami, Republiką Ludową a NRD”. Rząd NRD dalej jednak wyraża nadzieję, że stosunki z ChRL rozwiną się

znów w taki sposób, jak to jest możliwe i konieczne między państwami socjalistycznymi.

Znaczną część swego exposé poświęcił mówca propozycjom rozbrojeniom NRD. Stwierdził on z naciskiem, że oba państwa niemieckie powinny zrezygnować z fabrykowania i posiadania jakiegokolwiek formy broni nuklearnej i ponowić propozycję przystąpienia ich do strefy bezaatomowej w Europie środkowej. Rząd NRD nadal będzie walczył o zawarcie traktatu pokojowego i u normowanie na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim

przez przekształcenie go w neutralne, wolne miasto.

Berlin zachodni — stwierdził przy tym mówca — nie należy do NRF, wobec czego rząd berliński nie ma i nigdy nie będzie miał żadnych praw w stosunku do Berlina zachodniego. Niemniej w myśl propozycji NRD w stosunkach między obu częściami Berlina niejedno da się u normować i zmienić na lepsze w interesie ludności, pod warunkiem, że senat zachodnioberliński przystąpi do wreszcie propozycji nawiązania rozmów i zaprzestania pod tym względem dotychczasowej polityki zimnowojennej.

Zdumiewające posunięcie rządu USA

Ograniczenie swobody dyplomatów krajów demokracji ludowej w USA

Jak donosi korespondent PAP w Waszyngtonie, Stany Zjednoczone ograniczyły, poczynając od 12 bm., swobodę poruszania się oficjalnych przedstawicieli Polski i innych krajów demokracji ludowej — po terytorium Stanów Zjednoczonych, wprowadzając tzw. strefy zakazane i zrywając z zasadą wzajemności, która stosowana była w tej dziedzinie.

Dotychczas przedstawiciele dyplomatyczni Polski w Stanach Zjednoczonych nigdy nie podlegali jakimkolwiek ograniczeniom, gdyż wobec przedstawicieli amerykańskich nie stosowano w Polsce żadnych ograniczeń.

Lista „zakazanych stref” obejmuje 355 rejonów (counties) w 46 stanach maszyn kontynentalnego USA, tj. we wszystkich stanach z wyjątkiem Delaware i Georgii.

Przedstawiciel departamen-

tu stanu USA, Stearman, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej usiłował wyjaśnić i uzasadnić decyzję administracji względami bezpieczeństwa USA.

Jeden z dziennikarzy zapytał, czy zamieszki na tle rasowym, zwłaszcza na południu, lub ambarasujące bezrobocie, nie zadecydowały o wciągnięciu pewnych miejscowości na listę „stref zakazanych”. Stearman początkowo nie odpowiedział na pytanie, ale następnie oświadczył, że względy polityczne nie wchodziły w grę.

Najwięcej pytań stawiano domagając się wyjaśnienia przyczyn, dla których ograniczenia zostały wprowadzone właśnie teraz. Odpowiedzi rzecznika departamentu stanu były więcej niż niewystarczające i wywoływały ironiczne uśmiechy.

Decyzja rządu USA wywołała zdumienie w waszyngtońskich kołach dyplomatycznych, gdyż jest rzeczą powszechnie znaną, że Polska nigdy nie stosowała restrykcji wobec dyplomatów amerykańskich. W kołach oficjalnych Waszyngtonu uważa się, że posunięcie administracji nie będzie mogło pozostać bez wpływu na ogólną atmosferę stosunków między Stanami Zjednoczonymi a krajami demokracji ludowej, wobec których stanowi ono nieprzyjazny i obraźliwy gest. Jednocześnie nie zaprzeczają, że jest ono wyrazem ustępstw, na jakie Biały Dom idzie wobec bardziej agresywnych elementów, zwłaszcza w Pentagonie, przypuszczalnie nie bez myśli o zbliżających się wyborach.

Dziennik „Washington Post” pisze: „Zakrawa na ironię, że nowe ograniczenia zbliżają się w czasie z pewną liberalizacją przepisów w zakresie podróżowania Amerykanów w Europie wschodniej”.

„New York Times” pisze, iż nowe zarządzenia przekreślają „wysuwane od kilkunastu lat twierdzenia, że Stany Zjednoczone nie mają nic do ukrywania, i że ograniczenia w podróżowaniu są jedynie odpowiedzią na tego rodzaju restrykcje w krajach komunistycznych”. (PAP)

Telefony

Wczoraj Pogotowie Ratunkowe zanotowało trzy wypadki:

- na ul. Szpitalnej uległa zatruciu gazem 35-letnia D. K.
- 67-letni R. J. upadł nieszczęśliwie w domu przy ul. Głogowskiej 32 i złamał sobie zebro.
- przy ul. Obornickiej 87, w czasie awantury rodzinnej, uderzona została siekierą w głowę 27-letnia N. N. Z raną ciętą (ok. 5 cm) przewieziono ją do szpitala dyżurnego. (t)

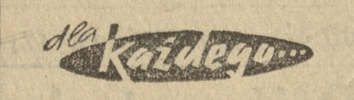
Obstajemy przy II lidze

Znowu rozgorzała dyskusja nad tym, czy II ligę państwową w piłce nożnej zlikwidować czy też utrzymać. Okręg poznański może być zaangażowany w obu koncepcjach: wysuwanej przez GKKF i T (sugerującej stworzenie czterech lig terytorialnych), gdyż awansowałyby wówczas chyba kilka naszych zespołów; oraz w drugiej, tzn. utrzymaniu II ligi, za czym wypowiada się PZPN, gdyż dotychczasowy system nadaje tym rozgrywkom wyższą rangę, co nie jest nam obojętne. Z dwójką zleża lepsza jest jednak II liga.

Koncepcja GKKF i T wydaje się atrakcyjna, ale mało przekonująca fachowców. Argument oszczędności finansowych przy systemie rozgrywek czterech grup terytorialnych (kiedyś była taka II liga) jest tylko pozorny. Być może, każdy z obecnych II ligowców wyda mniej na przejazdy kolejowe, że zaoszczędzi dniówek roboczych, których wielką ilość pochłaniają wojaże np. z Poznania do Lublina i odwrotnie. Projekt GKKF i T w dużym stopniu ograniczyłby te obciążenia kas. Ale w miejsce obecnej ligi proponuje się cztery ligi terytorialne, każda po około 12 drużyn. Taki układ, przy równoczesnym obniżeniu kosztów utrzymania obecnych ligowców, musi do zwiększonego wysiłku finansowego 32 nowe zespoły, które dotychczas podróżowały po jednym województwie. Te wydatki na pewno się nie zbilansują. Solidaryzujemy się natomiast z zarządzeniami GKKF i T dotyczącymi płacenia II-ligowcom za zremisowane czy wygrane spotkania, utrzymywanie zawodników na fikcyjnych posadach itp.

Nie jest także wykluczone, że likwidacja II ligi nie przyniesie korzyści materialnych nawet jej byłym sekcjom. Przekonali się o tym doskonale np. poznańscy koszykarze, którzy w ramach ligi międzywojewódzkiej musieli jeździć do Prudnika w województwie opolskim, co sportowo nie miało żadnego znaczenia. Jeden zaś „wypadek” do Prudnika kosztował (czas i pieniądze) znacznie więcej niż np. przeciętny II-ligowiec.

Z tych właśnie względów oraz na podstawie poprzednich doświadczeń z reorganizacji rozgrywek ośmielamy się twierdzić, że należy raczej pozostać przy obecnej II lidze piłki nożnej. Trudno zgodzić się także z stwierdzeniem, iż ligi terytorialnej wpły na odmłodzenie zaplecza ekstraklasy. Średnia wieku w obecnych ligach wojewódzkich wcale nie jest imponująca niska. Gdybyśmy przyjęli zasadę, że im niższa klasa, tym młodsze zespoły nie byłoby np. w okręgu problemu ze starzejącą się A-klasą. Niejednokrotnie już poznańscy działacze zastanawiali się, co zrobić aby kluby A-klasowe nie były przystankiem dla wysłużonych piłkarzy, lecz dobrym warsztatem szlifującym młode talenty. Fachowcy nie widzieli uzasadnienia tej sytuacji przez jakąkolwiek reorganizację systemu rozgrywek. To samo powinno się chyba odnieść do zaplecza ekstraklasy.



• Drugi występ piłkarzy Trudu Woronez (ZSRR) w Polsce zakończył się ponownie niepowodzeniem. Piłkarze radzieccy przegrali w Częstochowie z II-ligowym RKS Raków 4:6 (2:3).

• W drugim dniu, rozgrywanego w Pradze międzynarodowego turnieju siatkówki zespołów akademickich, drużyna AZS — AWP spotkała się z zespołem Francji. Wygrali Polacy 3:1 (15:8, 15:9, 6:15, 17:15). (t)

• Atrakcyjne derby koszykarek Poznańskie odbędą się w niedzielę 17 bm. W meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się drużyny Lecha i Olimpii.

• Rozegrany w Lizbonie pierwszy mecz 1/8 pucharu zdobywców pucharów pomiędzy portugalską drużyną Sporting Lizbona i Hapoelom Nikozja (Cypr) zakończył się rekordowym zwycięstwem piłkarzy sportingu 16:1 (6:1).

Można także założyć, że ligi terytorialne (tu wyłączając trzeba Śląsk) swym poziomem sportowym odbiegać będą od obecnego w II lidze, a ewentualne odmłodzenie może być tylko formalne, gdyż nie musi być i najczęściej nie jest równoznaczne z wysokimi umiejętnościami.

Dotychczas przekonał się, że dla wielkopolskich drużyn, które ubiegały się o awans do II ligi, największą przeszkodą były zawsze zespoły śląskie. Nie jesteśmy przekonani, że wspólne rozgrywki drużyn wojewódzkich i koszalińskiego zwiększą nasze szanse awansu do I ligi. Może jest to patrzenie z własnego podwórka, ale na pewno nie pozbawione racji, gdyż teoretyczne zakładanie korzyści z czegoś co już nie zdało egzaminu praktycznego i czegoś na co nie przystają doświadczeni działacze piłkarscy zdecydowanej większości okręgów, budzi zrozumiałe zastrzeżenia i nie przekonuje. (Bod)

Czy wywalczą upragniony awans?

Zapaśnicy Poznańscy wygrali pierwszą eliminację międzygrupową i zakwalifikowali się do finałowych walk w stylu klasycznym, o awans do I ligi.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Piotrkowie Trybunalskim dwudniowy turniej, w którym obok Poznańscy wystąpią drużyny Wiskoty z Dębicy, gdańskiej Sparty, Piotrowi i Rudy Śląskiej.

Drużyna poznańska z trenerem Cz. Mielczakiem udaje się na dwudniowy turniej w najbliższym tygodniu, wystąpią m. in. Chrupka, Napierała, Leitgeber i Misiorny.

Dwie drużyny, które zajmują pierwsze miejsca, zasila ekstraklasę zapaśniczą. (p)

Kolejny egzamin szczypiornistów Grunwaldu

Dzisiaj i w niedzielę szczypiornicy poznańskiego Grunwaldu, rozegrają dwa kolejne spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Pierwszym przeciwnikiem naszych zawodników będzie Gwardia Opolo. Mecz ten odbędzie się w sali przy ul. Marceleskiej o godz. 19. Również o tej samej godzinie w niedzielę Grunwald zmierzy się z mistrzem Polski w 7-osobowej piłce ręcznej Śląskiem Wrocław.

Oba mecze będą niezwykle trudne dla poznaniaków. Gwardia Opolo należy do czołowych drużyn naszego kraju i jest w tej chwili jednym z najpoważniejszych kandydatów do mistrzowskiego tytułu. Ostatnio Gwardia pokonała Górnika Siemianowice 2:0 oraz AKS Chorzów 2:1. Śląsk Wrocław przegrał co prawda w ostatniej kolejce z AKS-em Chorzów 2:2, ale występował bez kilku czołowych zawodników. W drugim meczu o ostatniej kolejki spotkał Śląsk pokonał Górnika Siemianowice 2:0.

Dla lepszego zorientowania sympatyków piłki ręcznej w Poznaniu podajemy pozostałe wyniki ostatniej kolejki spotkań: AZS Katowice — Spójnia 14:10, Sparta Katowice — Wybrzeże 35:20, AZS Kraków — AZS AWF 16:10, Sparta Katowice — Wybrzeże 21:19, Pogoń — AZS AWF 20:15, Sparta — Spójnia 16:13, Pogoń Zabrze — Grunwald P-6 29:22, AZS Kraków — Grunwald P-6 16:12.

A oto aktualna tabelka rozgrywek I ligi:

1. Sparta Katowice	7	12	146:97
2. Gwardia Opolo	6	12	142:110
3. AZS Katowice	7	12	132:117
4. Górnik Siemianowice	7	8	144:133
5. Pogoń Zabrze	7	8	130:130
6. Śląsk Wrocław	7	6	137:139
7. AKS Chorzów	7	6	132:139
8. AZS Kraków	7	6	119:141
9. Spójnia Gdańsk	6	5	87:94
10. Grunwald	7	5	123:144
11. Wybrzeże Gdańsk	7	2	142:159
12. AZS AWF W-wa	7	0	107:129

SAMOCHOŃ
TELEWIZORY I PREMIE
NA LISTOPAD
W „KOZIOŁKACH”
K7852

Nie kłaniajcie się tradycji

Jak szybciej budować?

Przyszłość budownictwa mieszkaniowego — to budownictwo uprzemysłowione. Najszybsze i najbardziej wydajne, zapewniające najbardziej efektywne zaspokojenie potrzeb. Ale:

Po pierwsze: metodami uprzemysłowionymi w bieżącym roku stawiamy w Polsce 42 procent mieszkań. Wiek — to wciąż budownictwo tradycyjne! Przewiduje się wprawdzie, że w roku 1965 udział budownictwa uprzemysłowionego wyniesie 52 procent (a w 1970 r. do 65 procent) — tym niemniej jeszcze przez długie lata metodami tradycyjnymi stawiana będzie znaczna część mieszkań!

Po drugie — budownictwo uprzemysłowione, jeśli ma być najbardziej wydajne, wymaga dużego placu budowy. Najlepiej opłaca się, gdy ta metoda powstają całe osiedla. Wówczas najefektywniej i najekonomiczniej można wykonać dźwigi, maszyny i całe nieodzowne w tym budownictwie zmechanizowane zaplecze. Tymczasem obecnie około połowy budownictwa u nas — to budownictwo rozproszone, nie stwarzające optymalnych warunków dla wielkich „fabryk domów” i produkcji seryjnej. Z biegiem lat proporcje mogą się zmienić — niemniej, w większym czy mniejszym wymiarze, sprawa „mało-seryjnego” budownictwa będzie zawsze aktualna.

Jak więc z tego wynika ulepszenie metod pracy w budownictwie tradycyjnym jest w naszych warunkach bardzo ważne. Równie ważne jak rozwój budownictwa uprzemysłowionego, o którym tyle się mówi i pisze i na które kładzie się tak wielki nacisk. Co więc robimy, by wprowadzić postęp techniczny w tradycyjnym budownictwie?

Franek, podaj cegłę

To zawołanie długo będzie jeszcze aktualne. Cegła bowiem wciąż pozostaje podstawowym materiałem w budownictwie tradycyjnym. To jest jednym z głównych powodów, że pracochłonność jest tu wciąż duża — jeden metr sześcienny pochłania 7 godzin pracy (dla porównania: przy użyciu metod uprzemysłowionych od 4 do 5 godzin). Nie przewiduje się też istotnych zmian. W myśl planów, w 1965 r. 1 m. sześć „kosztować” będzie 6,8 godz. pracy.

Tymczasem sporo można by osiągnąć i przyspieszyć stawianie ścian — gdyby murarz mógł się posługiwać większymi blokami. Nie tak dużymi, by wymagał specjalnych dźwigów, o wymiarach i wadze pozwalających na ręczne posługiwanie się nimi — ale dających lepsze efekty, niż żmudne kładzenie pojedynczych cegieł. Robimy wprawdzie tzw. cegły kratówkę — pięciokątową, równającą się czterem „zwykłym” — ale jej produkcja stanowi tylko 3 procent całości. W najbliższej przyszłości — w 1965 r. — przewiduje się 11 procent. Tak więc dalej blisko 90 procent produkcji stanowić będzie drobna cegła tradycyjna

i ona będzie tu podstawowym materiałem budowlanym.

Dyskutowało się kiedyś również o ewentualności rozwoju budownictwa opartego o lekkie bloki w granicach 50 kg, którymi można by operować przy pomocy najprostszyc dźwigów, dostępnych nawet w małych ośrodkach. Wszystkie jednak tego rodzaju pomysły — jak dotychczas — pozostały tylko w stadium zamierzeń, czy eksperymentów, nie zostały rozpozyszczone na szerszą skalę. Nie ulega zaś wątpliwości, że „małe uprzemysłowienie” stawiania ścian w budownictwie tradycyjnym warte jest zastanowienia się.

Z dużym zainteresowaniem oglądałem w Warszawie na Służewcu, gdzie zlokalizowano wielki poligon doświadczalny, dom „montowany” z płyt, których waga nie przekracza 500 kg. Ten stosunkowo niewielki ciężar pozwala na stawianie budynku bez specjalnych żurawi, jedynie przy użyciu np. przystosowanej do tego celu zwykłej koparki. To rozwiązanie można uznać za pośrednie między „klasyczną” metodą uprzemysłowioną, operującą wielkimi blokami i metodami tradycyjnymi. Pozwala ono na znaczne przyspieszenie budowy, a jednocześnie umożliwia prace stosunkowo prostymi środkami. Taki dom jest jednak jeden — i dopiero próbną.

Wapno jedzie windą

Obraz byłby niesprawiedliwie krzywy gdyby powiedzieć, że w zakresie unowocześnienia klasycznych czynności w budownictwie nic się nie robi. Dane wskazują, że np. nie mał wszystkie cegły i wapno jeżdżą już dziś windą. Mechanizacja transportu pionowego w całym budownictwie osiągnęła już 95 procent, roboty ziemne zmechanizowane są w 92 procent itp.

Niewątpliwie w zakresie niektórych prac zrobiono już wiele. Trudno jednak mówić o konsekwentnej i wszechstronnej koncepcji udoskonalenia tradycyjnych robót. Przykładem mogą być sprawy związane z wykańczaniem budynku. Malowanie farbą olejną zmechanizowane jest tylko w 24 procent, farbą klejową w 37 procent, tynkowanie w połowie itp. W tym przypadku nie można zresztą winić za to tylko budowlanych — jest to problem także niedostatecznych dostaw odpowiedniego sprzętu. Pamiętajmy zaś, że roboty wykonawcze pochłaniają połowę czasu potrzebnego na wybudowanie mieszkania!

Stawiamy na budownictwo uprzemysłowione, najbardziej wydajne. Słusznie. Ale niech ono nie przystania pola widzenia. Fakty wskazują na rolę, jaką gra — i będzie jeszcze długo grać — budownictwo tradycyjne i jakie znaczenie ma usprawnienie „tradycyjnych” czynności, które muszą być wykonane, by dom stanął. Sprawa jest szczególnie istotna zwłaszcza dla mieszkańców mniejszych miast i ośrodków i dla działających tam przedsiębiorstw budownictwa terenowego, słabiej wyposażonych w sprzęt.

ANDRZEJ POLANOWSKI

W Wolsztynie interesowałem się amatorskim ruchem artystycznym, wypytawałem oń wielu ludzi, którzy z urzędu winni się w tych sprawach orientować piastując odpowiedzialne funkcje w Prezydium PRN czy w Komitecie Powiatowym partii. Owszem, orientowali się, ale nie odmiennie, gdy mowa była o teatralnych zespołach amatorskich, na końcu dodawali: „dobrze byłoby jeszcze na ten temat pogadać ze Skowrońskim z liceum. On tam uczy biologii”. Kiedy wreszcie i w Bibliotece Powiatowej usłyszałem to samo postanowiłem jednak do niego się udać. Wzruszałem po drodze ramionami, bo powiedziałem sami co ma biologia do teatru, no ale poszedłem by sprawdzić.

W Liceum odbywało się posiedzenie rady pedagogicznej i z wielkim trudem udało się wydostać stamtąd pana Zbigniewa Skowrońskiego, z którym zamknęliśmy się w pustym pokoju nauczycielskim i zaczęliśmy bardzo szybko rozmawiać (to ja tak pedziłem aby go nie zatrzymywać skoro tam odbywała się Rada). Skowroński, młody, bardzo przystojny, wysoki i szczupły brunet, spokojny jakiś i zrownoważony przerwał mi wkrótce i powiedział, że możemy sobie spokojnie porozmawiać, bowiem (tu uśmiechnął się konspiracyjnie) nigdzie mu się nie śpieszy.

Musieliśmy przede wszystkim wyjaśnić sprawę tej biologii, bo nie dawała mi spokoju. Właściwie jest to wykształcenia biologiem i ten przedmiot wykładają, ale poza zawodowym hobbym niejako jest dla niego teatr, któremu poświęca każdą wolną chwilę. Nie licząc rozlicznych „teatralnych” zajęć w Liceum, które zrelacjonuję później, sprawuje Skowroński opiekę

Lacy są nauczyciele

Biolog w teatrze

nad wszystkimi amatorskimi zespołami teatralnymi w Wolsztynie oraz nad niejednym poza miastem, w powiecie. Opieka ta, to instruktaż, udzielenie wskazówek reżyserskich, omal że prowadzenie zespołów.

Skowroński nie jest amatorem czystej krwi, takim który to wszystko co umie czerpie z siebie, sam odkrywa Amerykę swego hobby. Kiedy zdał sobie w pełni sprawę iż zamiłowanie do teatru jest mocne i trwałe zapisał się do Studium Teatralnego w Krakowie, by pod okiem wybitnych ludzi teatru rozwinąć swoje zainteresowania. I oto teraz biolog Skowroński jest już na czwartym roku krakowskiego studium, jeździ tam na rozmaite egzaminy i sprawdziany, pisze prace, nade wszystko studiując zagadnienia teatru, uczy się.

Oddajmy jednak wreszcie głos jemu samemu, by powie- dział co robi w teatrze już teraz.

— Robimy wiele w samym Liceum. Mamy tu tak zwany teatrzyk małych form, który prowadzi bardzo różnorodną działalność (zauważcie, że Skowroński najczęściej mówi w pierwszej osobie liczby mnogiej). Tam przygotowują się kandydaci do konkursów recytatorskich, harscerskich czy nawet ogólnopolskiego. Tu też prowadzimy teatr scen samorodnych, to zupełnie nowatorska praca. Każdy członek zespołu tego teatru zobowiązany jest sam napisać —

więc najpierw wymyśleć — kilkunastominutową scenkę do zagrania. Autor, a jest nim — przypominam kilkunastoletni uczeń czy uczennica naszego Liceum, sam tę scenkę potem reżyseruje, oczywiście pod okiem instruktora (to zna czy Skowrońskiego — przyp. mój J. S.) Potem robi się montaż takich scenek pod jakimś wspólnym kątem, na przykład życia w szkole. Przypnę, że z tych scenek zrobiłem pracę kontrolną dla Studium w Krakowie i wzbudziła ona tam ogromne zainteresowanie.

Inną formą pracy teatralnej — kontynuuję Skowroński — jest gabinet figur woskowych, który zrobiliśmy na podstawie opowiadań Sławomira Mrożka „Słoń”. Wystąpił tam ponadto narrator, całość była uduchowiona, bardzo groteskowa. Gabinet występował kilkakrotnie, także poza Liceum, na przykład w Klubie „Kuznica”. Mamy w Liceum zespół muzyczny, ostatnio dokonano zakupu pierwszej perkusji. Ale wracamy do teatru, bo to jeszcze nie koniec. Prowadzimy stały teatrzyk przy stole. Tam po prostu czyta się głośno sztuki, jak na przykład ostatnio „Fizyków” Dürrenmatta. Ta forma ma bardzo żywy oddźwięk wśród młodzieży. Odbywamy z młodzieżą zacięcia z dykcji i emisji głosu. Te zacięcia towarzyszą zawsze innym związany z teatrem. Wreszcie deklamujemy prozę (Wells) i poezję (Brecht). W sumie w minionym roku szkolnym w naszym Liceum odbyło się sześć przedstawień o

rozmaitym charakterze, prze- ważnie składek.

— Czy inni tutejsi nauczyciele też się garną do pracy w amatorskim teatrze?

— Owszem w Klubie Nauczycielskim sporo się robi. Tam także istnieje teatrzyk przy stole, czyta się głośno sztuki z „Dialogu”, głównie jednak rozwijają się tam formy estradowe, przede wszystkim muzyczne. Ale pamiętam i wieczór współczesnej poezji. Nauczyciele nie tylko dla siebie organizują wieczory artystyczne, wytepują również przed innymi. Tak przed dwoma laty dla SFBS nasi nauczyciele przygotowali pełny program estradowy, z którym wystąpili w pewnej miejscowości pod Leszkiem, wyróżniając się w zbiorze na szkoły. W tym roku natomiast nauczyciele dali cały program artystyczny akademii pierwszomajowej, z recytacjami, muzyką i tańcami.

Przykład Wolsztyna, a szczególnie biologa Zbigniewa Skowrońskiego wydał mi się symptomatyczny: tacy są nauczyciele, tak wygląda ich praca w środowisku, ta praca, która nigdy nie znajduje wyrazu na świadectwach ich uczniów, w dyplomach ukończenia szkoły. A przecież przedstawiliśmy tylko jeden wytycznik tej pracy środowiskowej wolsztyńskiego nauczyciela, tylko teatralny ruch amatorski. Ile jeszcze takich odcinków?

JAN SOSNICKI

Gdzie przykład sprawy komorowskiej?

Poszkodowany zapłaci

Społeczeństwo z ulgą przyjęło zaostrzenie sankcji kar- nych w stosunku do ludzi uważających za jedyną dla siebie godziwą rozrywkę napadanie pojedynczo lub zbiorowo na przechodniów. Warto było przysłuchać się uwagom wygłaszanym w czasie audycji telewizyjnej o sprawach napadów w Komorowie. Sprawadzały one się do stwierdzeń: „wzięto się wreszcie poważnie do robienia porządku z początkującymi bandytami”. Społeczeństwo ma zatem nadzieję, że nie będzie więcej wyroków, które swoją wyrozumiałością demoralizowały nie tylko karanych, ale i całe ich środowisko. Przypuszczamy, że teraz aktywniej wystąpi społeczeństwo, czując silną ochronę prawną, a organa Milicji Obywatelskiej nie będą osamotnione w tej walce.

W te optymistyczne rozważania wkraśli się zwątpienie. Skąd się ono wzięło?

Zaczął się wieczorem 28 września 1962 roku. Na podwórku przy ul. Armii Czerwonej nr 34 pięciu podpiłymi młodzień- ców opróżniało którąś z kolej butelkę wina. A że alkohol działa, zaczęli dla zabawy łamać tuje i deptać klomby. „Igraszki” te przerwał dozorca M. R., prosząc żeby nie niszczyli kwiatów.

Młodzieńcy poculi się dotknięci. Kto śmie zwracać im uwagę? Zakotłowało się.

Po chwili już uciekali. Ale na podwórku leżał nieprzytomny dozorca. Niedaleko uciekli bohaterowie. Po paru minutach zostali złapani przez przechodniów...

Nieprzytomnego M. R. pogotowie zabrało do szpitala im. Pawłowa. Stwierdzono tam silny wstrząs mózgu. Częściowa świadomość wróciła dopiero po trzech dniach, a potem 12 dni w szpitalu i 32 dni leczenia w domu.

Wszystko wskazywało na to, że oskarżenie z urzędu posadzi „dzielną piątkę” na ławie oskarżonych. Niestety, mimo ujęcia sprawców sprawę umorzono. Jak zawiadomiono poszkodowanego, umorzenie nastąpiło z uwagi na dobrą opinię sprawcy, jak i na to, że... poszkodowany nie domagał się surowej kary.

Przepisy Kodeksu Karnego wyraźnie nakazują wszczęcie i prowadzenie postępowania z oskarżenia publicznego o ile poszkodowany był niezdolny do pracy ponad 20 dni. Organ

prowadzący śledztwo tymczasem uzależnia prowadzenie śledztwa od określenia przez poszkodowanego wymiaru kary. A przecież o nim może decydować wyłącznie Sąd po przeprowadzeniu rozprawy. Umorzenie śledztwa w tej sytuacji jest co najmniej pomyłką.

Skutki pobicia pan M. R. odczuwa do dzisiaj. Zwrócił się do redakcji „Głosu”. Poradziliśmy wystąpić o odszkodowanie i tak do Sądu Powiatowego wpłynęła sprawa pana M. R. Odbyło się wiele rozpraw, na których „dzielna piątka” zachowywała się bardzo swobodnie. Nic nie pamiętali, nikt z nich nie widział. Arogancko uśmiechali się i kpili z powagi Sądu. Urządzone nawet wizje lokalne. 30 października ogłoszono wyrok. Wniosek o odszkodowanie został oddalony. W dodatku, na podstawie wyroku poszkodowany musi zapłacić sprawcy zwrot kosztów za obronę adwokacką w kwocie 841 zł!!!

Według opinii Sądu nie ma pewności, że wskazany przez poszkodowanego jeden z piątki faktycznie uderzył.

Cała piątka złotych chuliganów miała 30 października znowu okazję do obłania swego szczęścia. Zmienili chyba tylko dzielnicę. Nauka, jaką mogli wynieść — to bić zbiorowo, i nie przyznawać się. Nie ma wtedy odpowiedzialności! Wprawdzie wyrok nie jest ostateczny i przysługuje poszkodowanemu wniesienie rewizji, przypadek ten zmusza nas do zabrania głosu.

Nie chcemy oceniać przebiegu całego śledztwa, choć ono budzi wiele zastrzeżeń. Dlaczego na przykład zatrzymując od razu po wypadku całą piątkę nie doprowadzono do ustalenia bezpośredniego sprawcy pobicia? Czy tak trudno w tej sytuacji było ustalić bijącego? Dlaczego żona jednego z podejrzanych w dzień po wypadku znalazła się u żony poszkodowanego, proponując odszkodowanie za wycofanie sprawy z śledztwa? Dlaczego to zrobiła, gdy maż jej był niewinny? Dlaczego kazano rozpoznawać sprawcę pobitemu, który nie miał pełnej przytomności? Nie dziwcie się więc, że tego rodzaju śledztwo budzi w nas niepokój. Pragniemy jeszcze rozważyć społeczne jego skutki. I tu mimo woli ciśnie się na usta pytanie: Kto po takim wyroku stanie w obronie mienia społecznego? Czy ten konkretny przypadek może zachęcić ludzi do pomagania Milicji, która sama mimo najlepszej chęci, nie da rady w tępieniu zła? Kiedy zastosujemy przepisy o odpowiedzialności współsprawców — jeśli nie zrobiono tego w konkretnym przypadku? Dlaczego nie zastosowano podobnie ostrych sankcji wobec chuliganów jak na przykład w Warszawie? Kto przywróci pokrzywdzonemu wiarę w naszą ludową sprawiedliwość?

Wiemy, że te pytania nie będą zbyt popularne wśród zainteresowanych, że wzbudzą silną reakcję. A mimo to nie wolno pozostać nam biernymi obserwatorami.

JERZY KNAPIK

W poniedziałek wieczorem zakończył się Festiwal Amatorskich Teatrów Poezji z repertuarem radzieckim. Znamy już laureatów. Dopiero po uroczystym zakończeniu imprezy mogliśmy porozmawiać z przewodniczącym jury Julianem Przybosiem o czterodniowej batalii „naszych najlepszych” aktorów i aktorek wielkiego stronnictwa poezji — jak nazwał uczestników Festiwalu ten znakomity poeta.

Julian Przyboś, jak każdy zresztą poeta nie lubi wywiadów, lubi natomiast rozmawiać o poezji. Z konieczności wywiad zamienił się w rozmowę. A oto co zanotowałem.

Teatry poezji wyrosły z masowego ruchu recytatorskiego, skupiającego dziś ponad 130 tysięcy uczestników. Narodziły się wielkie stronnictwa poezji. Wolny ruch twórczy nowy.

Stronnictwo poezji

Na marginesie Poetyckiego Festiwalu

Ruch ten obejmuje swym zasięgiem ponad pół miliona osób. Jest to najbardziej masowy, samowycho- wany ruch kulturalny. Nie znany w tej formie i w takim zasięgu poza Polską. Jest to coś niebywałego w historii docierania słowa poetyckiego do mas. Pomysł stworzenia ogólnopolskiego ruchu recytatorskiego (którego uwieńczeniem są własne teatry poezji) to dzieło jednego człowieka — Eugeniusza Wyszkowskiego, pracownika Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ruch ten dzisiaj obejmuje nie tylko poezję, ale także prozę i publicystykę. Na jednym z konkursów recytowano traktaty Kopernika i Frycza Modrzewskiego. A ta

forma masowej działalności kulturalnej najbardziej kształci człowieka; podnosi jego świadomość, wrażliwość artystyczną i moralną. Nie jest formą bierną, jak czytanie, czy słuchanie. Bezpośrednio wiąże z sprawą poezji.

Słuszny, który doskonale rozumiał „Fortepian Chopina” Norwida — a do tego zmuszała go praca nad tekstem — mógł uzyskać prawie ten sam stopień wrażliwości co poeta. I w tym jest największe zwycięstwo Festiwalu.

Jedyny wielkopolski zespół, uczestniczący w finałach, Teatr Poezji z wsi Krzycko Wielkie, wszystkich nas chwycił za serce. Widzieliśmy

autentycznych ludzi wsi, którzy z doskonałym zrozumieniem wypowiedzi teksty szczerze przylegające do ich życia. Zespół ten cechowała prostota i miłość do natury. Jeden z najbardziej wzruszających momentów festiwalu. Obok zespołu z Krzycka rzecz budującą było widzieć Teatr z Sianowa, pełen prostoty i szczeroci. Pracuje tam prawdziwa „Siłaczka”, komunistka z Francji, była działaczka ruchu oporu, która osiadła wśród robotników i prowadzi świetną działalność oświatową. Jest to Janina Łagódzie (laureatka nagrody indywidualnej Festiwalu). Doskonały był zespół Teatru 38 z Krakowa — to szczyt możliwości teatru poezji w skali obecnej. Ten szczyt oczywiście będzie ruchomy. Teatry poezji dopiero wykształcają się, krystalizują.

Festiwal spotkał się w sumie z

bardzo pozytywną oceną Juliana Przybosia. Poeta porównał go z białostockim finałem Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji i porównanie to wypadło zdecydowanie na korzyść festiwalu poznańskiego. W Białymstoku znalazło się wiele zespołów przypadkowych, zakwalifikowanych przez wojewódzkie sądy konkurso- we, które nie widząc całości eliminacji, nie miały pełnych kryteriów oceny. Jury Festiwalu Poezji Radzieckiej objechało całą Polskę, uwzględniło wszystkie zgłoszone do imprezy zespoły. Spośród dziewięćdziesięciu wybrano dziesięć najlepszych. I były to już zespoły naprawdę dobre. Słowem była to impreza ze wszech miar udana. Szkoda tylko, że poznańskim członkom „Stronnictwa Poezji” przypadła w niej tylko rola bierna — słuchacza.

Notował: O. B.

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Cyrulik Sewilski”; OPERETKA — g. 19 — „Sinobrody”; POLSKI — g. 19 — „Kordian i Cham”; NOWY — g. 15.30 — „Czarodziejska rzepka”; g. 19 — „Wielki człowiek do małych interesów”; MARCINEK — g. 11 (przedst. zamknięte).

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Naprawdę wczoraj” (pol., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 — „Szczęście w teczce” (jug., 14 l.); g. 20.15 — „Rodzaj miłości” (ang., 18 l.); GONG — g. 10 i 12 — „Siem nianiek” (radz., 14 l.); g. 16, 18.15, 20.30 — „Świadek oskarżenia” (USA, 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 — „Zona modna” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, — „Dramat w Kosmosie” (radz., 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 — „Dotknięcie noy” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Garsoniera” (USA, 16 l.); MALTA — g. 16 — „I ty zostaniesz Indianinem” (pol., 9 l.); g. 18, 20 — „Podpisano: Arsen Lupin” (franc., 16 l.); OLIMPIA — godz. 10 — „Chcemy się bawić” (ang., 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Mam tu swój dom” (pol., 18 l.); PALACOWE — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Spokojny człowiek” (USA, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Rancho w dolinie” (USA, 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 — „Garaż śmierci” (ang., 18 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 — „Po latach” (radz., 12 l.); SCALA — g. 16 — „Piętnastoletni kapitan” (radz., 16 l.); g. 18, 20 — „Synowie i kochankowie” (ang., 16 l.); TECZA — g. 16, 18, 20 — „Ostatni kurs” (pol., 16 l.); WARTA — g. 10, 18 — „Gwiazdy w południe” (fr., 12 l.); g. 12.30, 15.30, 20 — „Nie znajomi z pociągu” (USA, 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 — „Czarny monok” (fr., 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Sprawa Niny B” (fr., 18 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muz. i aktualności; 8.35 — Muzyka; 9 — Dla klasy VI „W służbie narodu” — słuch.; 9.30 — Polskie mel. lud.; 9.40 — Dla przedszkoli: „Święto naszej pani”; 11 — O twórczości J. Parandowskiego; 12.15 — Reportaż Red. Ekonomicznej; 12.45 — Swojskie melodii; 13 — Dla klasy I i II: „Z piosenki jest nam wesoło”; 13.20 — Na organach kinowych gra J. Davis; 13.30 — Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 — „Potop” — fragm. pow. H. Sienkiewicza; 14.20 — „W kręgu muzyki romantycznej”; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich słuch. pt. „Każdemu według jego potrzeb”; 16.35 — Program młodzieżowy „Ewa i Księżyc”; 17.05 — Poradnik Językowy w oprac. prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.25 — Reportaż literacki; 17.50 — Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Zagadnienie biologii XX wieku” — felieton H. Myśliwickiej pt. „Pytanie odwieczne, a kiedy odpowiedź?”; 19 — Nauka jez. ros.; 19.30 — Rozmowy z posłami; 20.26 — Sport;

Osiągnięcia i braki szkolnictwa

Przed kolejną sesją RN m. Poznania

O mówienie problemów oświaty i wychowania będzie głównym tematem wtorkowej (19 bm.) sesji Rady Narodowej m. Poznania. Zapowiada się ona ciekawie, gdyż podczas niej mają być przedstawione: dotychczasowy dorobek i zadania w szkolnictwie, wyniki decentralizacji w inspektoratach szkolnych, dalsze przygotowania do reformy szkolnej i środki do uzyskania w szkolnictwie jeszcze lepszych wyników.

O wadze problemów świadczą chociażby fakt, że w Poznaniu uczęszcza obecnie do szkół podstawowych, zawodowych i różnego typu średnich około 100 tysięcy uczniów. Najwięcej, gdyż ponad 59 tysięcy uczniów przypada na szkoły podstawowe. I tutaj jednym z najpoważniejszych osiągnięć jest zlikwidowanie prawie w zupełności nauki na trzy zmiany.

W przyszłym roku sytuacja ulegnie dalszej poprawie, gdyż m. in. odda się do użytku 3 szkoły podstawowe i 2 licea ogólnokształcące oraz Zasadniczą Szkołę i Technikum Samochodowe na Nowym Mieście, szkołę podstawową na Wildzie, 2 szkoły podstawowe na Grunwaldzie, Technikum Energetyczne i Zasadniczą Szkołę Zawodową na Jeźcach oraz Technikum Łączności przy ul. Narutowickiej (Stare Miasto).

W planach na rok 1965 przewiduje się również wybudowanie dalszych 6 szkół podstawowych na Jeźcach i Starym Mieście, zasadniczej szkoły i Technikum Spożywczego przy ul. Słowiańskiej na Starym Mieście oraz Zasadniczej

Szkół Zawodowej rzemiosł budowlanych na Dębcu. Mimo tak znacznych inwestycji i wydatkowania na nie tylko w 1964 r. około 70 mln. zł, nie zaspokoi się wszystkich potrzeb, toteż Prezydium Rady proponuje m. in. na sesji przyjęcie uchwały, która ma zobowiązać większe zakłady, zatrudniające ponad 1000 pracowników, do organizowania własnych szkół zawodowych.

Dla zgromadzenia na sesję najbardziej aktualnych materiałów, zorganizowano przed nią kilka spotkań radnych z aktywnym nauczycielskim i oświatowym w dzielnicach, spotkanie w Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz naradę z przedstawicielami MO dla omówienia środków, które zapewnią dzieciom większe bezpieczeństwo na ulicach i — po wywieściu ze szkół — na peryferiach w godzinach wieczornych.

Jak wynika z przygotowanych materiałów, Prezydium Rady poszczególnie może w dziedzinie oświaty sporym dorobkiem. Mają w nim również niemały udział komitety zajmujące się zbórką na

Społeczny Fundusz Budowy Szkół, jak też załogi przedsiębiorstw budowlanych, które mimo rozmaitych kłopotów i zaległości z minionej zimy oddały dotychczas wszystkie obiekty szkolne w planowanych terminach. (1)

Troski nauczycieli przedmiotem uwagi Prezydium PRN

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu, z okazji Dnia Nauczyciela, wyasygnowało 300 tysięcy złotych na nagrody, przygotowało dyplomy uznania dla najofiarniejszych, a także — za pomocą uchwał — zobowiązało podległe instancje gromadzkie i miasteczkowe do zajęcia się bliżej nauczycielskimi warunkami bytowymi.

Uchwały te, które podjęto w ubiegłą środę, nakładają na władze miejskie i gromadzkie obowiązek zaopatrywania nauczycieli w opał także z rezerwowej puli węglowej, dostarczania opału do mieszkań i do

Na marginesie jednej awarii

Czy marnotrawstwo wody?

Przed kilkoma dniami ukazały się na łamach „Głosu” informacje, dotyczące pęknięcia rury wodnej na St. Ryńku. Przy tej okazji pisaliśmy, że przez powstały w rurze otwór wypłynęło sporo wody, która nawet zalała prawie wielu domów, znajdujących się w pobliżu miejsca awarii.

Ta część informacji wywołała zdziwienie niektórych czytelników. Nadeszły do nas listy z zapytaniem: jak to się stało, że dla uniknięcia tak znacznego upływu wody nie

zamknięto natychmiast istniejących zaworów.

Po wyjaśnieniu zwróciliśmy się do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Każdą poważniejszą awarię sygnalizuje natychmiast spadek ciśnienia wody na stacji pomp. Tak było i w przypadku niedawnej awarii na St. Ryńku. Natychmiast stanęły pompy pozabawiając mieszkańców dopływu wody, na szczęście, na stosunkowo krótki okres. Niestety, awaria nastąpiła w takim miejscu, że dla dokonania naprawy, trzeba było zamknąć 6 zaworów. Ponieważ w naszym systemie wodociągowym mamy jeszcze zawory, zamykane ręcznie, trzeba było wiele czasu na dokonanie takiej operacji. Dodajmy, że zasuwanie jednego przepływu trwa od 30 do 60 minut. Ponadto — najpierw pogotowie Wodociągów musiało stwierdzić, w którym punkcie miasta nastąpiła awaria co również wymagało pewnego czasu.

Z chwilą zamknięcia zaworów tamujących dopływ wody na St. Rynek i tak nadal przez uszkodzenie wypływała woda, gdyż sporo jej znajdowało się jeszcze w rurach.

Jak nas poinformowano, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji czyni starania, by wymienić zawory ręczne na elektryczne, co w podobnych przypadkach jak ten na St. Ryńku przyspieszy przerwanie przepływu wody przez miejsce uszkodzone. Jednak są to poważne inwestycje i nie od razu należy oczekiwać ich pełnej realizacji. (c)

Likwidacja starego kabla

Czytelnicy sygnalizowali nam, że w rejonie ulicy Ostroga i przy szpitalu im. Święćckiego od kilku dni panują egipskie ciemności. Z Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, iż na jednym z odcinków sieci nastąpiła awaria. Kable elektryczne w tym rejonie układane były jeszcze w okresie międzywojennym i obecnie sukcesywnie wymieniane się „schorzałe” odcinki. Przy ul. Ostroga pracują brygady remontowe i awaria zostanie usunięta w ciągu najbliższych dni. (jot)

Malarze kubańscy wystawiają w Poznaniu

Wczoraj otwarta została w salach ZPAP w „Arsenale” wystawa dwóch czołowych malarzy kubańskich — Raula Miliana i Rene Portecarrero. Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KM PZPR — Aleksander Anholcer w obecności konsula ZSRR Fiodora Szarykina, licznie zebranych artystów i działaczy kulturalnych.

Wystawa malarzy kubańskich wzbudziła zapewne wielkie zainteresowanie publiczności poznańskiej. (ob)

Zawiniła... maszynistka

W sobotę, 9 bm., zamieściliśmy notatkę pt. „Chemiczne pralnie na dwie zmiany”. Wynikało z niej — na podstawie informacji dyrektora Miejskich Pralni i Farbiarni, że punkty usługowe tego przedsiębiorstwa czynne będą obecnie codziennie od godz. 8 do 22.

Jak się okazuje — placówki MPiF są otwarte do godz. 20. I taka była intencja dyrekcji, przesyłającej nam omawianą wiadomość. Niestety, z winy maszynistki przedsiębiorstwa do komunikatu błędnie przedostała się godz. 22.

A swoją drogą, żałujemy, że wyłącznie przez błąd maszynistki wywołaliśmy radość wśród klientów MPiF. (c)

INFORMUJEMY

Zebrał plenarne członków ZBoWiD Stare Miasto odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali Technikum Budowlanego, ul. Rybaki nr 17.

szkół z cyklu „Świat dookoła nas” dla klas II; 11.10 Przerwa; 16.55 — Program dnia; 17 — Wiadomości TV; 17.05 — Program dla dzieci „Zosia Samosia”; 17.25 — Program tyg.; 17.45 — „Na półkach księgarskich”; 17.55 — „Wielokropek”; 18.10 — Program publ. „Etat a zdrowie”; 18.40 — Filmowy program rozrywkowy; 19 — Poradnik dla telewidzów; 19.20 — „Jan Hempel” — progr. z cyklu „Człowiek i jego dzieło”; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Film fab. prod. rumuńskiej (od lat 16) „Europolis”.

Wzrost: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jez. ang.; 8.35 — „Thaelmanowcy” — aud. dokumentalna o udziale Polaków w brygadzie im. Thaelmanna w Hiszpanii; 10 — Utwory rozrywkowe kompoz. NRD; 10.30 Z życia ZSRR; 12.45 — Nasze sprawy codzienne; 13 — Fryderyk Delius: Paryż — pieśń wielkiego miasta; 13.25 — „Frontowe drogi” — ode. 3 pow. W. Kotowicza; 13.45 — Muzyczny tydzień Poznania; 14 — Dla rodziców; 14.30 — Z problemów współczesnej techniki; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 — Karol Maria Weber: Uwertura do opery „Oberon”; 15.10 — Koncert Chóru Rozgł. Wrocław; 15.30 — Dla dzieci odc. pow. Gerneta i Jagdfelda pt. „Katia i krokodyl”; 15.45 Miedzyn. Tydzień Studenta; 15.55 Mel. filmowe; 16.05 — Muz. i akt.; 19.30 — Transm. Koncertu Symf. z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie; 20.20 — „Profile miast” (w przerwie koncertu); 22.40 — Dwa mikroświaty J. Krzysztonia 1) „Kopalnik”; 2) „Złote gody”; 22.58 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21.50, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I i PRGR. OGÓLNO-POLSKI: 10.55 — Program dla

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent: Józef Hrnir (CSRS), solistka: Teresa Rutkowska — fortepian.

MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH — St. Rynek — g. 9-15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia — interna (ul. Szkolna 8/12 — tel. 511-11).

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. TYLKO DYŻUR NOCNY: Matejki 1, Rynek Środkowy 1, Główna 53, Staroleśka 79, Swarzędzka 6.

†
Dnia 13 listopada 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 75, sp.

Paweł Łączny

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 15 na cmentarzu w Staroleści, o czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
ZONA Z DZIECI
Poznań-Staroleśka, ul. Miechowska 20.

†
Dnia 14 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, po krótkich a ciężkich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Stanisław Powąski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu w Dębcu, ul. Bluszcowa.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

†
Dnia 13 listopada 1963 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, najtroskliwszy tatuś, kochany syn, zięć, brat i szwagier, przeżywszy lat 39, sp.

Kazimierz Markowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 14.30 w Gostyniu, z kaplicy przy kościele Farnym.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z CÓRECZKA I RODZINA
Gostyń, Krobka, Nieszawa, Poznań, Warszawa. 9899g

†
Dnia 13 listopada 1963 r. zmarł po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św., w wieku lat 87, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

Stanisław Dera

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Mylna 3, Wągrowiec, Anglia. Osobnych zawiadomień się nie wysyła. 9966g

†
Dnia 13 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80, sp.

Zygmunt Manys

POWSTANIEC WIELKOPOLSKI, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna w dniu pogrzebu o godzinie 9 w kościele św. Jana Kantego, przy ul. Grunwaldzkiej.
W smutku pogrążeni
SYNOWIE Z RODZINĄ K812g

†
Zguby
Zgubiono teczkę wraz z dokumentami. Zwrot za wynagrodzeniem, Edward Jankowiak, Poznań, Szymanowskiego 8 m. 11. 9948g

†
Różne
Wypożyczam piękne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Chelmońskiego 10. 9199g

W dniu 11 listopada 1963 r. tragiczna śmierć przerwała działalność architektoniczną naszego kolegi

inż. arch. Stanisława Staniszewskiego

w pełni sił twórczych.
CZESZ JEGO PAMIĘCI!
ZARZĄD ODDZIAŁU SARP
W POZNANIU 9832g

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁAD EKSPORTOWO-IMPORTOWY, ODDZIAŁ GDANSKI, PLACÓWKA TERENOWA W POZNANIU, przyjmie KOBIETY DO SORTOWANIA CEBULI na 11 zmianę — czas pracy od godz. 14-22.
Zgłoszenia — dnia 15. XI. br. od godziny 8 h do 9 — tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich. K8053

†
Dnia 13 listopada 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 54, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, sp.

Wacław Wrzesiński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 15 z kościoła parafialnego w Śpiawiu.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z DZIECI M9946g

†
W dniu 12 listopada 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, sp.

Franciszek Dudziak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 10.15 na cmentarzu na Junikowie.
O tym zawiadamiają
SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI
Poznań, Chwałkowskiego 11 m. 30. K8123

†
Dnia 13 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój serdecznie kochany mąż, ojciec i dziadek, sp.

Antoni Mikołajczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu sołackim, przy ulicy Lutyckiej.
Msza św. żałobna za duszę Zmarłego zostanie odprawiona w kościele parafialnym na Sołacz, w sobotę, 16 bm., o godzinie 8.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN I RODZINA M9956g

†
Dnia 12 listopada 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Ignacy Nowak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
DZIECI I WNUKI 9950g

†
GLEBOKIE WYRAZY WSPÓLCZUCIA
dr. Józefowi Zaroskiemu
z powodu bolesnej straty żony
Stanisławy Zaroskiej
składają
KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA
P. O. P. I WSPÓŁPRACOWNICY
Przychodni Obwodowej Poznań - Wilda 9887g